

Obudowa jest naprawdę monstrialna, zwłaszcza postawiona obok kefoskiego mikrusa iQ5. Pokryto ją jasną okleiną drewnopodobną. Przetworniki zamocowano we wgłębieniach w przedniej ścianie, niby drobiazg, ale pocieszający, że wykonanie precyzyjnych wyfrezowań nie jest obce producentowi. Pomiędzy dwoma 21-cm głośnikami nisko-średniotonowymi zainstalowano wysokotonowy – 25-mm tekstylną kopułkę. Na poziomie tweetera znalazły się wcięcia w skrzyni obudowy, prawdopodobnie producentowi chodziło raczej o zabieg wzorniczy, niż o lepsze rozpraszanie dźwięków wysokotonowych (choć tego przebiegłego planu wykluczyć do końca nie możemy). Membrany głośników nisko-średniotonowych są metalowe, a kosze to solidne odlewy – brawo. Magnesy wszystkich przetworników zostały zaekranowane, wielkości puszek jasno mówią o tym, że mo-

**Z nieogarnionej ludzkim umysłem oferty głośników marki Koda wybrano dla nas model równie wielki, co tani. Początkowo wydawało się, że SL800F góruje nad konkurentami wyłącznie wielkością skrzyni, później kolumny ujawniły również inne zalety.**

## Koda SL800F

tory są chyba duże. Wewnątrz obudowy przebiega jedno duże, pionowe wzmocnienie, dwa wsporniki znalazły się również za głośnikami (poziomo). Maskownica to mocny plastikowy stelaż, na tyle gęsty w ozebrowaniu, że z pewnością nie pozostający bez wpływu na rozchodzenie się fal dźwiękowych.

Gniazdo głośnikowe jest podwójne, standardowe, umieszczono je dość wysoko. Na samym dole tylnej ścianki zainstalowano dwa wyloty bas-refleks. Nóżki wystają poza obrys kolumny, do nich ewentualnie mocowane są kolce. "Zewnętrzne" nóżki nie są jednak konieczne potrzebne, dzięki swoim gabarytom SL800F są stabilne i bez nich.

**Wysokotonowa kopułka jest tekstylna, a średniotonowce mają nie tylko metalowe membrany, ale również odlewane kosze.**



Kolumna jest wielka, to i bas jest wielki, nie da się tego ukryć. Ale czy jest prawidłowy? Brakuje dokładności i konturów, nie tylko w najniższych rejonach, ale i na styku ze średnimi tonami, trzeba jednak przyznać, że podstawowe zręby informacji są tam czytelne. Niżej szaleje już burza, i to niezależnie, czy tego chcemy, czy nie. Średni bas po prostu wymknął się spod kontroli. Na samym dole pasma nie słychać już takiej ekspansji, ale nadal serwowane tam dźwięki są potężne, co nie tylko wpływa na wyolbrzymienie dźwiękowej rzeczywistości, ale też ją rozmiękcza.

Średnica ma chłodną barwę, jest wsunięta pomiędzy masyw basu i szpilki góry. Dźwięki są szczupłe, spotykamy w nich metaliczności, zgrzytliwe niedociągnięcia, ale również dostrze-

gamy polot w tworzeniu przestrzeni. Instrumenty brzmią jeszcze w miarę poprawnie, ale głosy wokalistów są wyraźnie skompresowane.

Góra jest szklista, szeleszcząca i wyeksponowana. Koda serwuje z tego pulapu bardzo wiele dźwięków, ale tylko niektóre z nich mają metaliczne cechy, większość zachowuje się przyzwoicie, choć w niewralgicznych momentach pojawiają się właściwie wyartykułowane uszczypliwości.

Całość jest więc hybrydowa - przestrzenna, jasna, ale miękka i postawiona na obszernej, tyle że dość chwiejnej podstawie basowej. SL800F dobrze nadają się do odtwarzania silnej, rytmicznej muzyki, w której jest wiele elektronicznych instrumentów. Rytm się osłabi, ale efekt będzie. W przypadku składu akustycznego skutki są smutne.

### SL800F

**Cena [zł]** 1800  
**Dystrybutor** POLPAK

#### Wykonanie i komponenty

Duża obudowa z okleiną przeciętnej jakości. Solidne przetworniki, ekranowanie.

**ocena** **dobra +**

#### Laboratorium

Wyeksponowane 70Hz, falowanie charakterystyki w wyższych zakresach. Bardzo łatwa impedancja, a mimo to dobra efektywność.

**ocena** **dobra**

#### Brzmienie

Wielki bas, chuda średnica, wyraźne wysokie tony. O neutralności nie ma co mówić, ale jest swoboda, a nawet przestrzenność.

**ocena** **dobra**

## KODA SL800F

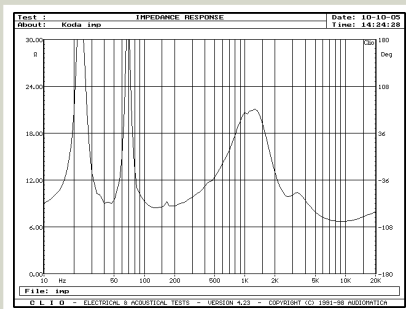
W dalszej części pomiarów wyjdą różne kwiatki... ale na początek dobra wiadomość. Koda SL800F to jedyna w tym teście kolumna, którą można bez wahania zakwalifikować jako znamionowo 8-omową. Co więcej, minimum (charakterystyki modułu impedancji, **rys. 1**) przy 140Hz leży na poziomie nawet wyższym od 8-omów, z tymi głośnikami poradzą sobie nawet najslabsze amplitunery.

Niestety, **rys. 2** pokazuje, że SL800F jest właściwym partnerem dla słabych amplitunerów również ze względu na swoją niską klasę... Charakterystyka przetwarzania ma wiele defektów, najwyraźniejszy polega na agresywnym uwypukleniu okolic 70Hz – słabo bas (choćaż niezbyt niski, i z pewnością słabo kontrolowany) może się jednak w ocenie wielu mniej wymagających słuchaczy okazać atutem. W zakresie średnio-wysokotonowym charakterystyka podskakuje, najpierw mając osłabienie 2-3kHz, aby przy 4kHz wystrzelić wąskopasmowym rezonansem.

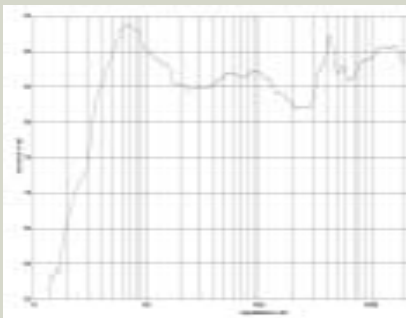
Uwypuklenie 70Hz odpowiedzialne jest (zbyt) efektywne współdziałanie w tym zakresie głośników i silnie promieniującego bas-refleksu, nato-

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	8
Efektywność (2,83V/1m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	40-150
Wymiary (WxSxG) [cm]	107x28,5x31

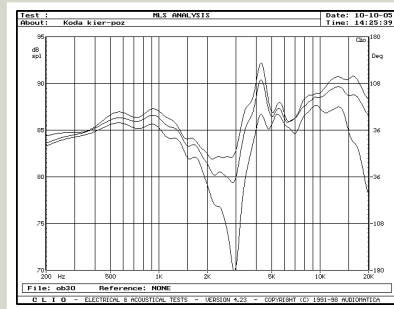
\* wartości zmierzone, \*\* wg danych producenta



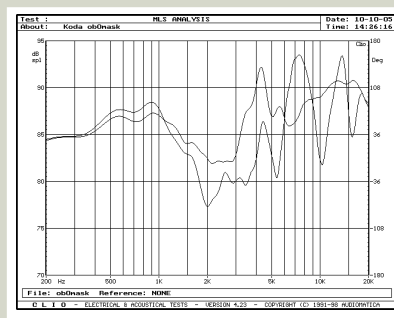
rys. 1. SL800F, charakterystyka modułu impedancji.



rys. 2. SL800F, charakterystyka przetwarzania w całym pasmie.



rys. 3. SL800F, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, na osiach 0°, 15° i 30° w płaszczyźnie poziomej.



rys. 4. SL800F, charakterystyka przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, wpływ maskownicy.

miast **rys. 3** pokazuje, że na osiach 15° i 30° możemy zmniejszać szpic przy 4kHz, niestety wysokim kosztem – dalszego pogłębiania osła-

bienia przy 3kHz. Maskownica jest fatalna (**rys. 4**) – i tak nie najlepszą charakterystykę psuje jeszcze bardziej.

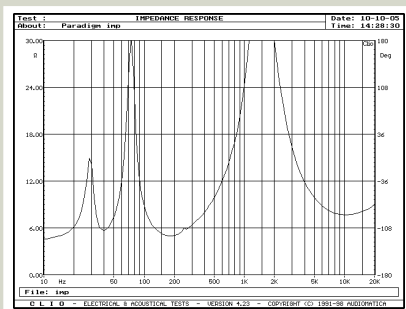
## PHANTOM V.4

Phantom v.4 należy do dość licznej grupy konstrukcji (z tego grona można do nich zaliczyć również Rubiconą), których formalnie nie można uznać za znamionowo 8-omowe, ponieważ minima na ich charakterystykach impedancji (**rys. 1**) leżą nieco poniżej 6 omów, ale jednak nie schodzą do poziomu 4 omów, ani tym bardziej jeszcze niżej (jak w Elacu i KEF-ie). Dla takich przypadków mamy wariant impedancji znamionowej 6 omów i łaskawy komentarz, że da sobie z tym radę 99% amplitunerów.

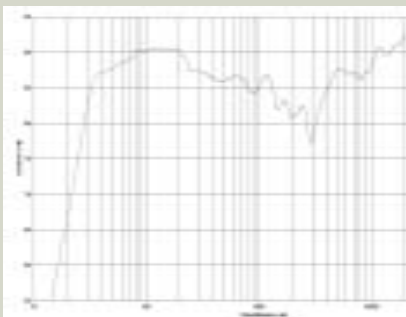
Charakterystyka przetwarzania (**rys. 2**) ujawnia silne osłabienie na przełomie średnich i wysokich częstotliwości; pomiar ten przeprowadziliśmy rutynowo - ze zdjętą maskownicą, podczas gdy Paradigm projektuje swoje kolumny do prawidłowego działania z osłoną założoną. Jednak skutki jej założenia (**rys. 4**) wcale nie zmieniają diametralnie obrazu sytuacji – osłabienie nie jest już tak głębokie przy 3kHz, ale rozciąga się dalej, na zakres 4-6kHz. Podobny efekt uzyskujemy na osiach 15° i 30° (**rys. 3**), mimo że najwyższa oktawa jest wówczas osłabiania, to wysokich tonów i tak nigdy nie zabraknie.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	6
Efektywność (2,83V/1m) [dB]*	87
Moc znamionowa [W]**	100
Wymiary (WxSxG) [cm]	94x20x32

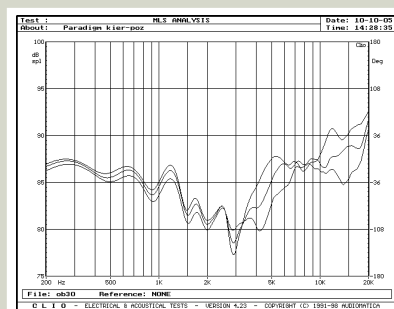
\* wartości zmierzone, \*\* wg danych producenta



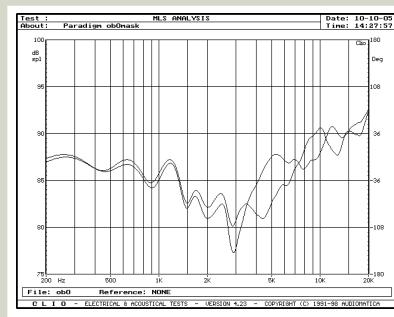
rys. 1. Phantom v.4, charakterystyka modułu impedancji.



rys. 2. Phantom v.4, charakterystyka przetwarzania w całym pasmie.



rys. 3. Phantom v.4, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, na osiach 0°, 15° i 30° w płaszczyźnie poziomej.



rys. 4. Phantom v.4, charakterystyka przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, wpływ maskownicy.

Już Elac zaimponował nam niską częstotliwością graniczną, ale Paradigm go przeliczył – spadek -6dB względem średniego poziomu

z całego pasma odnotowujemy przy ok. 30Hz, rewelacja. Niskie strojenie bas-refleksu (ok. 35Hz) okazało się bardzo skuteczne.